

59

66560

POLSKA
Gazeta Wrocławska
dodatek

Wrocław
28-03-2008
DZ. / Nr 74

FOT. AUTOR

„BOSKA!”
W POZNAŃSKIM
TEATRZE
WIELKIM
STR. 3

Krystyna Janda

**warto
tu być**

Boska spełnia marzenia

Stefan Drajewski

Krystyna Janda wie, jak porwać publiczność. Potrafi znaleźć we współczesnym repertuarze sztuki, które pozwolą jej brylować jako aktorce. Kiedyś była „Shirley Valentine” i „Edukacja Rity”, potem „Maria Callas – lekcja śpiewu” a teraz „Boska!”

„Boska!” Petera Quiltera to sztuka lekka, świetnie napisana, z doskonałymi proporcjami scen zabawnych i wzruszających, pozwalająca aktorce grającej główną rolę w pełni rozwinąć skrzydła. Tekst oparty jest na historii życia Florence Foster Jenkins, słynnej postaci ze świata opery, najgorszej śpiewaczki świata. Jenkins była bogatą ekscentryczką, która, nie mając ani słuchu, ani głosu występowała w najśłynniejszych salach koncertowych świata, zapewnając Carnegie Hall do ostatniego miejsca. Radośnie fałszując, wierząc jednocześnie w swój talent i słuch muzyczny, Jenkins mówiła: „Ludzie mogą mówić, że nie umiem śpiewać, ale nikt nigdy nie powie, że nie śpiewałam”.

Premierę „Boskiej!” w warszawskim Teatrze Polonia wyreżyserował Andrzej Domagalik. Scenografię zaprojektowała Dorota Kołodzyńska, a światło – Edward Kłosiński. Krystynie Jandzie wcielającej się w postać



Krystyna Janda i Wiktor Zborowski w „Boskiej!”

tytułową partnerują: Maciej Stuhr, Wiktor Zborowski, Anna Iberszer, Krystyna Tkacz i Ewa Telega.

Po premierze (27 kwietnia 2007 roku) recenzentka „Polityki” pisała: „Za-

równo grająca główną rolę Krystyna Janda, jak i towarzyszący jej na scenie jako młody akompaniator Cosme Maciej Stuhr, Wiktor Zborowski w roli jej towarzysza życia i Krystyna Tkacz ja-

ko przyjaciółka domu w pełni wykorzystują dane przez Quiltera możliwości. Janda gra swoją bohaterkę z lekkim dystansem, ale też z wielką czułością. Bawi się jej brakiem gustu i egzaltacją,

gdy potężna i wiekowa wychodzi na scenę w stroju pasterki, albo gdy Bizetowska Carmen w jej wykonaniu bardziej przypomina (również wokalnie) byka niż ponętą Cygankę. Z radością psotliwego dziecka wyśpiewuje każdą fałszywą nutę, po czym z szelmowskim uśmiechem wdzieczy się do widowni i doprasza braw. Rola Madame Jenkins to dla niej także zabawa z własnym wizerunkiem artystki uwielbianej przez widzów, ale nie zawsze docenianej przez krytykę”.

W rozmowie o swoich bohaterkach Krystyna Janda mówi: – Za każdym razem te wspaniałe postaci, które grałam, były tylko pretekstem czy medium do opowiedzenia spraw ogólniejszych. Za ich pośrednictwem opowiada się o sztuce w ogóle, o znaczeniu sztuki, wartości jaką daje obcowanie ze sztuką, jak w przypadku Callas... Na szczęście nie były to tylko opowieści biograficzne. Z Foster Jenkins jest trochę inaczej, dzięki niej i jej historii opowiadałam o marzeniach w ogóle, o odwadze realizowania pragnień i tęsknot niezależnie od okoliczności. I nie chodzi tu o śpiewanie czy występowanie, a o życie w zgodzie z własnymi pragnieniami, nawet przeciwko ogólnej opinii i konwencji.

„Boska!”

Teatr Wielki w Poznaniu
29 marca, godzina 16.30 i 20,
30 marca, godzina 16,
bilety 50-100 zł

FOT. TEATR POLONIA